Cena numeru 1 złoty

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny ziemi częstochowskiej

Nr. 203 Częstochowa, wtorek 16 października 1945 r. Rok I.

Rozstrzelanie Lavala

PARYŻ. — **Agencja France Presse donosi, że apelacja Lavala, skierowana do generała de Gaulle'a, została odrzucona wobec czego dziś rano, t. j. w poniedziałek, dnia 15 października Pierre Laval ma być rozstrzelany na dziedzińcu więzienia w Paryżu.**

Sprawa Palestyny

JEROZOLIMA, (Antena wł.). — Na terenie Palestyny nie zanotowano w ciągu dnia wczorajszego żadnych poważniejszych starć. „Rząd Ligi Arabskiej zbierze się z końcem października by rozważyć sytuację zaistniałą w Palestynie.

JEROZOLIMA. — Sytuacja w Palestynie komplikuje się coraz bardziej. Ewakuacja wojsk amerykańskich z tego terenu zaczęła się wczoraj rano i zakończy się prawdopodobnie w poniedziałek.

WASZYNGTON. — W obu Izbach parlamentu amerykańskiego złożone zostały rezolucje, domagające się wolnego wstępu do Palestyny dla imigrantów żydowskich. Z Jerozolimy donoszą, że gubernator Palestyny lord Gort odbył dłuższą konferencję z szefem wydziału politycznego Agencji Żydowskiej.

BRYTYJSKA PARTIA LIBERALNA ZA ZNIESIENIEM BIAŁEJ KSIĘGI

LONDYN, (Polpress). — Na zebraniu członków brytyjskiej partii liberalnej uchwalono rezolucję podkreślającą słuszność deklaracji Balfoura w sprawie Palestyny. Rezolucja wzywa rząd do uchylenia t. zw. „Białej Księgi" i dopuszczenia imigracji do Palestyny 100 tysięcy Żydów europejskich, którzy przeżyli prześladowania hitlerowskie.

DZIENNIKARZE ANGLOSASCY U DELEGACJI POLSKIEJ

PARYŻ (Polpress). — W sali konferencyjnej „Grand Hotelu" w Paryżu delegaci polscy przybyli na światową konferencję Zw. Zawodowych zapoznali przedstawicieli prasy amerykańskiej i angielskiej z rozwojem ruchu zawodowego oraz aktualnymi problemami społeczeństwa polskiego. Na wstępie sekretarz generalny K. C. Z. Z. ob. Witaszewski wyraził zadowolenie, że członkowie delegacji polskiej mają możność bez pośrednio zetknięcia się z przedstawicielami prasy anglosaskiej i sprostowania szeregu nieścisłych lub wręcz fantastycznych informacyj, jakie spotyka się w reakcyjnej prasie zagranicznej. Ob. Witaszewski zreferował następnie rozwój ruchu zawodowego w Polsce, podkreślając entuzjazm, z jakim szerokie rzesze przystąpiły do odbudowy kraju. Zebrani dziennikarze anglosascy zadawali delegatom polskim szereg pytań dotyczących życia robotnika polskiego i trudności z jakimi w pracy nad odbudową ojczyzny walczy naród polski.

SKARGA APELACYJNA QUISLINGA ODDALONA

OSLO (BBC) — Sąd kasacyjny w Oslo postanowił oddalić skargę apelacyjną Vidkuna Quislinga.

W okupowanej Japonii

WASZYNGTON (Antena wł.) — Z Tokio donoszą, że generał Mac Arthur przedstawił rządowi japońskiemu swój krótki 5-cio punktowy program reform demokratycznych, żądając od rządu japońskiego natychmiastowego wprowadzenia go w życie. Jednocześnie generał Mac Arthur zażądał od rządu japońskiego przywrócenia swobód obywatelskich na terenie całej Japonii.

ZAKAZ IMPORTU DO JAPONII

NOWY JORK (Polpress). — Agencja „United Press" donosi z Tokio, że generał Mac Arthur wydał zakaz importu do Japonii wszelkich towarów za wyjątkiem tych, których Japonia sama nie produkuje i które są niezbędne dla zapewnienia minimum wyżywienia ludności japońskiej.

FORMALNE ROZWIĄZANIE SZTABU JAPOŃSKIEGO

TOKIO (Antena wł.) — W niedzielę nastąpiło oficjalne rozwiązanie japońskiego sztabu generalnego.

Według zapowiedzi generała Mac Arthura w wypadku rozpisania wolnych wyborów w Japonii prawo wyborcze przyznane będzie również kobietom.

Dymisja prez. Argentyny?

NOWY JORK (Polpress). — **Radio Rio de Janeiro doniosło, że prezydent Argentyny Edelmiro Farrel podał się do dymisji. — Agencja Reutera donosi z Buenos Aires, że na placu św. Marcina odbyła się olbrzymia manifestacja ludności przeciwko faszystowskiemu rządowi prezydenta Farrela. Tłumy wołały „Precz z Farrelem", policja, usiłując rozproszyć demonstrantów, użyła broni palnej. Są zabici i ranni. Podług niesprawdzonych wiadomości prezydent Farrel, mimo sprzeciwu ludności, usiłuje utrzymać się przy władzy i probuje utworzyć nowy rząd.**

*

WASZYNGTON (Antena wł.) — Według oświadczenia Departamentu Stanu w Waszyngtonie przedstawiciele 20-tu republik amerykańskich zbiorą się na naradę, celem podjęcia oficjalnych konsultacyj w sprawie Argentyny.

Stanowisko republik amerykańskich jest na razie wyczekujące i dalsze posunięcia zależne są od rozwoju wypadków w Argentynie.

W Buenos Aires grupa wojskowych usiłuje utworzyć nowy rząd pod przewodnictwem Farrela.

Były wiceprezydent Perron został w dniu wczorajszym aresztowany, nie zmienia to jednak ogólnej sytuacji argentyńskiej.

Zdaniem **„New Jork Times"** armia argentyńska nie jest zadowolona z dotychczasowego systemu rządzenia krajem i obecnie chce bezwzględnie zlikwidować tę sytuację, uważając, że obecne metody są anachronizmem. Autor artykułu uważa, że obecnie panująca w Buenos Aires sytuacja jest już nieco zdrowsza i w takim stanie rzeczy zarysowują się szanse poprawy. Stanowisko, jakie od pewnego czasu zajął rząd Stanów Zjednoczonych, przyczyniło się zdecydowanie do wzmocnienia pozycji czynników demokratycznych.

LONDYN. — Korespondent Agencji Reutera donosi z Montevideo, że w chwili obecnej **Argentyna rządzona jest faktycznie przez triumwirat, w skład którego wchodzą prezydent Farrel, admirał Lima i jako zastępca Perrona gen. Avalos. Według wiadomości, nadchodzących z Buenos Aires, Perron miał być wywieziony na wyspę Martin Garcia.**

W obecnej sytuacji partie polityczne nadal odmawiają współpracy z Farrelem, dlatego też Farrel będzie zmuszony władzę przekazać albo sądowi najwyższemu, albo też utworzyć rząd z osobistości zupełnie nieznanych.

W dalszym rozwoju sytuacji ważną rolę odegra marynarka, która w triumwiracie reprezentowana jest przez admirała Lime.

Wobec zupełnie nieskrystalizowanej sytuacji **krajem de facto rządzi policja.** — W ubiegły piątek doszło do starcia między policją a ludnością cywilną, która manifestowała przed klubem oficerskim. W wyniku powstałej strzelaniny 40 osób zostało zabitych a 300 rannych.

PANAMA ZERWIE STOSUNKI DYPLOMATYCZNE Z ARGENTYNĄ

WASZYNGTON (Antena wł.) — Parlament Panamy upoważnił rząd do zerwania stosunków dyplomatycznych z Argentyną.

50 lat potrwa wychowanie niemców

Konferencja prasowa u gen. Eisenhowera

LONDYN (Antena wł.) — W sobotę odbyła się we Frankfurcie konferencja prasowa, na której gen. Eisenhower oświadczył, iż nie wierzy, by wojsko mogło sprawnie wykonywać zarząd administracyjny. Wobec tego w najbliższej przyszłości w amerykańskiej strefie okupacyjnej na terenie Niemiec wojskowi zastąpieni będą w dziedzinie administracyjnej przez urzędników cywilnych amerykańskich, którym dodani będą do pomocy niemcy. Powołanie jednak niemców do pomocy w administracji nie oznacza zdjęcia nadzoru amerykańskiego, gdyż wojska okupacyjne pozostaną nadal, a potrwać to winno **do czasu całkowitej reedukacji narodu niemieckiego. Okres ten może potrwać nawet 50 lat, — tyle bowiem czasu trzeba na wychowanie nowej demokracji niemieckiej.**

Generał Eisenhower dodał, że w wypadku rozpisania w Niemczech wyborów **żaden hitlerowiec nie będzie miał prawa głosu. W ogóle wszystkie elementy hitlerowskie ulec muszą całkowitemu wytępieniu. Tego rodzaju postępowanie zgodne jest całkowicie z duchem decyzyj poczdamskich. Hitlerowcy będą mogli ewentualnie zatrudnieni być jako zwykli robotnicy.**

Inne wiadomości z Niemiec donoszą, że w prowincji Gross-Hessen utworzono samodzielny zarząd, na czele którego stanął profesor uniwersytetu w Heidelbergu Geiler.

W brytyjskiej strefie okupacyjnej w Berlinie przeprowadzono w sobotę obławę, w wyniku której aresztowano przeszło 2.000 osób za uprawianie handlu na „czarnym rynku".

Do amerykańskiej strefy okupacyjnej przybyło dotychczas ponad 500.000 niemców sudeckich, którzy wysiedleni zostali z terenu Czechosłowacji oraz 25 — 30.000 niemców, wysiedlonych z Austrii.

Mianowany na miejsce generała Pattona amerykański generał Lucien Truscott oświadczył w ubiegłym tygodniu, że przeprowadzi jak najszybciej program denazifikacji Niemiec.

PRZEMÓWIENIE CZESKIEGO PREMIERA W SPRAWIE WYSIEDLENIA NIEMCÓW

PRAGA (Antena wł.) — Premier rządu czechosłowackiego dr. Firlinger oświadczył w przemówieniu radiowym, że nieprawdą jest jakoby rząd czechosłowacki lub władze, zajmujące się wysiedlaniem niemców, źle ich traktowały. Ministerstwo spraw wewnętrznych, któremu zlecone zostało rozwiązanie tego problemu, wydało zarządzenie podległym urzędom, **by niemców traktowano ostro, ale humanitarnie.**

Premier dodał, że więzienia gestapo i niemieckie obozy kaźni pozostawiły straszne wspomnienia w narodzie czechosłowackim, jednakże mimo to Czechosłowacja będzie niemców traktować sprawiedliwie.

Sytuacja strajkowa w Anglii i USA

LONDYN (BBC). — Dziś, w poniedziałek, nieliczne grupy robotników powróciły do pracy. Miało to miejsce w Middleborough i Avanmouth. W dalszym ciągu jednak 6.000 żołnierzy armii brytyjskiej pracuje bez przerwy nad wyładowywaniem statków transportowych, znajdujących się w portach.

LONDYN. — Według doniesień radia brytyjskiego strajk robotników portowych w Anglii nie rozszerza się.

W dniu wczorajszym ze względu na poważną sytuację aprowizacyjną sprowadzono silne oddziały wojskowe do portu w Manchester, Liverpool i Hull, celem wyładowania okrętów, zawierających żywność. Do niektórych urzędów sprowadzono również wyszkolonych żołnierzy, celem objęcia pracy.

Niektórzy przywódcy związków zawodowych nawołują robotników do przerwania strajku i podjęcia pracy, czekając umożliwienia nawiązania pertraktacyj z przedsiębiorcami.

Ogółem w chwili obecnej strajkuje na terenie Anglii przeszło 44 tys. robotników portowych. Wczoraj zastrajkowali robotnicy portowi w Bristolu, a strajk w porcie londyńskim i w portach zachodniej Anglii obejmuje coraz większe rzesze ludzi.

Żołnierze brytyjscy przystąpili do wyładunku towarów, które są gwałtownie potrzebne.

W Stanach Zjednoczonych na skutek strajku robotników portowych wojsko rozpoczęło załadowywać towary przeznaczone dla Europy.

*

LONDYN (Antena wł.) — W Londynie zebrała się wczoraj rada ministrów, zastanawiając się nad sposobami załagodzenia strajku brytyjskich robotników portowych.

Polacy obywatele niemieccy chcą powrócić do kraju

POZNAŃ (Polpress). — Przedstawiciel Polskiego Związku Zachodniego magister Pilichowski, który ostatnio bawił w Berlinie udzielił przedstawicielom P. A. P. „Polpress" informacji w sprawie repatriacji Polaków zamieszkałych w Berlinie. Wiele uwagi poświęcono w ostatnim czasie sprawie Polaków, obywateli niemieckich zamieszkałych na zachód od obecnej granicy polskiej wzdłuż Odry i Nisy. Mocne skupienie tych Polaków w liczbie około 20.000 znajduje się w Berlinie. Większość ich stanowi element zahartowany w polskości z okresu prześladowań niemieckich, który pragnie obecnie powrócić do kraju. Próby stworzenia reprezentacji polskiej w Berlinie rozbijają się dotychczas o trudności w zalegalizowaniu takiego przedstawicielstwa u alianckich władz okupacyjnych. Działająca na terenie Berlina Polska Misja Repatriacyjna zajmowała się dotychczas sprawami powrotu do kraju Polaków posiadających obywatelstwo polskie.

W wyniku rozmów przeprowadzonych ostatnio w Berlinie w obecności przedstawiciela ministerstwa administracji publicznej dr. Plucinskiego oraz przedstawicieli polonii berlińskiej postanowiono powołać do życia Polski Komitet dla Polaków w Niemczech działający w ramach polskiej misji repatriacyjnej. Zadaniem komitetu będzie opiniowanie w sprawach nadawania obywatelstwa polskiego Polakom z Niemiec, przeprowadzenie rejestracji osób pragnących powrócić do kraju, rejestracji i rewindykacji majątków Związku Polaków w Niemczech skonfiskowanego przez rządy hitlerowskie.

Do prezydium nowopowstałego komitetu weszli obywatele: Ledwołorz, dr. B. Osenkowski, S. Lemańczyk, I. Sarnowski i J Drukarczyk.

PARTIA PRACY ZWYCIĘŻA W NORWEGII

OSLO (Antena wł.) — Z Oslo donoszą, że w wyborach do parlamentu norweskiego przygniatającą większość uzyskała Partia Pracy.

CENZURA PRASOWA WPROWADZONA ZNOWU W PORTUGALII

LIZBONA (Antena wł.) -- Po dwóch zaledwie dniach wolności prasy, jaka miała być wprowadzona na stałe, rząd Salazara zarządził znowu cenzurę prewencyjną w związku z mającymi się odbyć 18 listopada wyborami. Wszystkie dzienniki muszą na jedną godzinę przed ukazaniem się przedstawić próbne numery w biurze kontroli prasy.

Rzymowski w Waszyngtonie

WASZYNGTON. - Radio amerykańskie podaje, że w niedzielę przybył do Waszyngtonu polski minister spraw zagranicznych Wincenty Rzymowski. Minister Rzymowski podpisze w imieniu Polski kartę Narodów Zjednoczonych. W czasie swego pobytu w Stanach Zjednoczonych min. Rzymowski odbędzie konferencję z prezydentem Trumanem i ministrem spraw zagranicznych USA Byrnesem.

Równocześnie przybył do Quebec wicepremier Mikołajczyk na konferencję żywnościową. Konferencja ta ma na celu podniesienie standartu życia i dokonanie spisu zasobów naturalnych.

Pierwsza sesja odbędzie się dziś, w poniedziałek.

STRAJK GÓRNIKÓW W AUSTRALII

LONDYN (Antena wł.) — Agencja Reutera donosi, że w Australii wybuchł strajk górników, który przybiera coraz większe rozmiary. W związku z tym w Australii daje się odczuć brak opału. Wielka elektrownia w Sydney została unieruchomiona z powodu braku węgla.

PODJĘCIE NORMALNEJ DZIAŁALNOŚCI POCZTOWEJ POLSKO-AMERYKAŃSKIEJ

WASZYNGTON. — Począwszy od dnia wczorajszego poczta Stanów Zjednoczonych przywróciła normalną działalność pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Polską. W sobotę rozpoczęto już w USA przyjmowanie paczek do Polski.

Tadeusz Ostrowski

Po co jadą ludzie na zachód?

Polecono mi wyjechać na zachód, na Śląsk, aby napisać cykl reportaży o tym, jak się tam żyje, pracuje i — szabruje.

W wagonie ścisk. Jadą ze mną repatrianci, osadnicy, turyści, no i szabrownicy. Toczą się wesołe rozmowy, przeplatane nowinkami, żartami, polityką i plotkami. Mówi się też — i to dużo — o Śląsku, o warunkach pracy i płacy, przemyśle i rolnictwie. Między pasażerami znajdują się ludzie, którzy jadą na Śląsk nie po raz pierwszy. Byli już tam kilkanaście razy, aby zobaczyć, zorientować się i wrócić przeważnie jednak z pełnymi walizami, kuframi i tobołkami.

Dziwne interesy —jawne i skryte, bezczelne kombinacje handlowe, podciągnięte pod miano legalnie prowadzonych transakcyj — oto, co najbardziej zaprząta umysły niektórych ludzi, jadących na zachód. A są to przeważnie ludzie, legitymujący się ulgowymi biletami, delegacjami służbowymi lub zaświadczeniami stwierdzającymi, że są repatriantami.

Jedni z nich — jak twierdzą — jadą na posady, inni, celem objęcia gospodarstwa lub sklepu, reszta zaś — ot, tak sobie, aby zobaczyć, skrytykować i wrócić,

O wszystkim tu się mówi. O szczytnej misji, jaką ma na zachodzie do spełnienia każdy Polak, o budzeniu polskości, odbudowie zniszczonego przemysłu, gospodarstw i t. p. Padają szczytne hasła, szumne frazesy, oklepane powiedzonka.

W Katowicach przesiadka. Nowy pociąg, nowi ludzie i nowe twarze. Walą się na głowę tobołki, ciężkie walizy i kosze. Przyciśnięty do ściany ledwie dyszę, kiedy nagle słyszę takie słowa:

— Ja już jadę na Śląsk 21 raz, wiem więc najlepiej, jak tam jest. Zresztą pan sam zobaczy na miejscu. Wszędzie głód, nędza i bieda... — mówi jakiś lekko podpity opasły jegomość.

— Więc dlaczego pan tam jeszcze jedzie? — oburza się młody, o energicznej twarzy mężczyzna.

— Dlaczego, po co? — A choćby po to, żeby zobaczyć jak tam szabrują. I ucieszony z własnego dowcipu parska głośnym śmiechem.

Nie wszyscy jednak są tacy. Na Śląsk jadą również ludzie, których jedynym marzeniem jest znaleźć pracę lub osiąść na roli. Jadą więc z nami chłopi i robotnicy, rzemieślnicy i inteligencja, jadą repatrianci ze wschodu. Ludzie ci są wyraźnie zgorszeni tym, co słyszą. I oburzają się i gorszą... Nie ma się im czego dziwić, kiedy słyszy się te wszystkie brednie i plotki, jakie krążą tu, w wagonie z ust do ust na temat okropnych stosunków, panujących na zachodzie.

A pociąg wlecze to życie ludzkie, wrzące gorączką łatwego wzbogacenia się lub żądzą posiadania na własność kawałka ziemi.

Jest wieczór. Jak okiem sięgnąć Śląsk, wszędzie Śląsk i kopalnie, huty, fabryki, grające w powodzi świateł melodię pracy, pracy gorączkowej, pracy dla państwa. Nie chce mi się wprost uwierzyć, że jestem na tej ziemi, obiecanej nam jeszcze 20 lat temu przez naszego nauczyciela. Wtedy to — pamiętam — szliśmy szlakiem Piastów za jego palcem wolno posuwającym się na mapie. A dzisiaj, dzisiaj na tej ziemi koła polskiego pociągu wystukują rytm już wtedy w naszych sercach zrodzony. I choć nauczyciel już dawno umarł na gruźlicę, zdaje mi się wciąż, że słyszę jeszcze jego słowa: — To ziemia nasza, piastowska, zagrabiona nam od dawna przez niemca. Ale przyjdzie czas, a wtedy...

Patrzę na zegarek. Jest dwunasta. Za oknem czai się czarna noc, w dali zaś migocą, jak gwiazdy, światełka. Nie mogę spać, przysłuchuję się więc rozmowom współtowarzyszy. I o czym się tu nie mówi. O obowiązkach wobec ojczyzny i nadużyciach, cenach artykułów żywnościowych i świadczeniach rzeczowych, kwestii narodowościowej i stosunkach, panujących na ziemiach zachodnich. Nikt się tu nie liczy ze słowami, nikt nie zainteresuje tym, że jadą tu przecież ludzie, których ciężkie warunki życiowe lub nędza rzuciła na zachód, aby tu znaleźć dla siebie znośne warunki egzystencji. Ludzie ci przecież jadą po to, aby ożywić handel, przemysł, osiąść na roli, zajmować warsztaty rzemieślnicze.

A spasiony jegomość nie zważając jakie wrażenie wywołują jego słowa, ciągnie dalej: — Bo ja panie, jadę za świętą sprawę...

— Czy czasami tej „świętej“ sprawie nie na imię szaber? — zapytuję nagle, nie mogąc dłużej pohamować wzbierającego we mnie gniewu.

— A co to was obywatelu, obchodzi, co? Czy w wolnej, demokratycznej Polsce nie wolno mi robić, co mi się podoba, ha? A zresztą nie wiecie z kim macie do czynienia...

— I nie chcę wiedzieć, bo gdybym chciał wiedzieć kim pan jest i po co jedzie, musiałbym zawezwać milicjanta, żeby pana wylegitymował i...

— I co.

— ...I kazać zobaczyć, co pan wiezie w tych walizach.

Grubas zmieszał się i zamilkł.

We Wrocławiu znów przesiadka. Tym razem jadę na dachu, obok zaś mnie siedzi chłop, a przy nim skulona żona. Oboje wiozą z sobą skromny tobołek i pragnienie swego życia — chęć posiadania własnego kawałka ziemi. Maluje się to w ich oczach i słowach cicho szeptanych. Coś tam mu widocznie żona musiała powiedzieć, bo zerwał się nagle, mówiąc do niej z wyrzutem: — Łantośka, ino mi wstydu nie rób. Widzisz przecie, że ćma ludu jadzie z nami, a ty boisz się niemców? Przecie to nasza ziemia, a niemcy, niemcy — zaperzył się — pójdą wnet precz!

Patrzę na chłopa, na jego od tygodni nie goloną brodę, zmierzwione włosy na głowie i zniszczone, podarte ubranie i myślę; że ten nie zawiedzie, że jedzie on po to, żeby już stamtąd nie wrócić, żeby tam na zawsze pozostać.

A pociąg wlecze się.

— Jak tam będzie żyć? — mówi znów kobieta, zajadająca kartoflany placek.

— Żyło się jakoś, da Bóg, że i teraz wyżyję.

Macie rację gospodarzu — mówię, Silna wola zwycięża wszystkie przeszkody, a zresztą tam, dokąd jedziecie jest ziemi poddostatkiem. nie braknie więc i dla was.

Chłop uśmiechnął się, po czym spojrzawszy z boku na opasłego jegomościa, rozprawiającego żywo z jakimś młodzieńcem, powiedział: — Dlaczego takich ludzi, jak ten, nie zamyka się w więzieniach? Przecież to szkodnik...

— Słusznie mówicie. A czy już wiecie, że tych wszystkich, którzy nie pracują, szabrują i spekulują zamykać się będzie w obozach stosując wobec nich przymus pracy?

— Nie wiedziałem o tym, myślę jednak że byłby już na to najwyższy czas.

Jestem wreszcie u celu. Wysiadam więc szczęśliwy, że nareszcie skończyła się ta długa jazda i że nie będę już musiał wysłuchiwać tych bezmyślnych rozmów, Za mną wysiada kilka jeszcze osób i gruby jegomość uginający się pod ciężarem waliz.

— A co pan niesie w tej „arce“ — słyszę nagle głos milicjanta.

— Ja, ja... nic... — jąka się zaczepiony.

— Proszę otworzyć.

I oto z jednej i drugiej walizy wysypuje się tytoń, papierosy, połcie słoniny i butelki z samogonem.

— To wszystko?

— Wszystko.

— A dokąd to pan wiezie, co?

— Ja... do żony, dzieci, ojca. Jest tam dziesięć osób, pracują... Bo jeśli pan nie wierzy, to...

— Ależ wierzę, wierzę, tylko czy i „bimber“ też pan wiezie dla nich?

— Taak. Oni piją, wszyscy piją i jedzą i palą...

— Czy 20 litrów nie będzie dla nich za mało? — mówi z ironią milicjant.

— Może i za mało, ale nie stać mnie na więcej. Wziąłem więc na wszelki wypadek, bo to i tyfus, cholera...

Jak się skończyła ta „miła“ rozmowa — tego nie wiem, gdyż właśnie w tej chwili doszedł do mnie współtowarzysz mej podróży, chłop, który wskazując palcem na opasłego jegomościa, prowadzonego przez milicjanta, powiedział z uśmiechem:

— Tego na pewno zamkną. Nie będzie już teraz gorszył ludzi swą bezmyślną paplaniną i zniechęcał do wyjazdu na zachód. Z takich — pogroził pięścią — darłbym żywcem skórę...

— I ja, przyjacielu, i ja... — zgodziłem się, żegnając się z nim serdecznie.

Na Śląsku nie bawiłem długo.

W czasie mego kilkudniowego pobytu na tych ziemiach przekonałem się jednak, że to, co słyszałem od ludzi w wagonie, było wierutnym kłamstwem. Bo, że Śląsk pracuje, buduje i tworzy, że uprawia i sieje, o tym mogłem się najlepiej przekonać patrząc na chłopa w polu, robotnika w kopalni, rzemieślnika przy warsztacie i urzędnika przy biurku. Ci ludzie nie myślą o sobie, o bogactwach, milionowych transakcjach i szabrze, oni przyjechali tu po to, aby utrzymać polskość na tej ziemi i polskości tej bronić.

Posiedzenie K. R. N. w sprawie wyższych uczelni

WARSZAWA (Polpress). — W sobotę 29 września r. b. odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta ob. Bieruta specjalne posiedzenie Prezydium KRN, poświęcone sprawom wyższych uczelni w Polsce.

W toku ożywionej dyskusji stwierdzono, że szkolnictwo wyższe poniosło wielkie straty w siłach wykładowych, sięgające 50% stanu przedwojennego. Gmachy uczelni z małymi wyjątkami zostały przeważnie zniszczone i pozbawione urządzeń laboratoryjno-technicznych.

Napływ młodzieży na uczelnie jest bardzo duży, wyrażający się w liczbie około 90.000 zgłoszeń. Ze względu na brak miejsc konieczne jest wprowadzenie selekcyjnego egzaminu wstępnego. Ponieważ jednak młodzież nie mogąc się w tym pierwszym okresie dostać na studia nie może pozostać bez opieki, wobec tego wysunięto projekt płatnego zatrudnienia jej na warunkach studiów praktycznych w odpowiednich, według zamiłowań dziedzinach pracy, np. w szpitalnictwie, przemyśle, urzędach państwowych i t. p. i jednocześnie pomóc tej młodzieży w studiach teoretycznych.

Ministerstwo Oświaty winno opracować plan i program nowego typu studiów dla młodzieży pozostającej czasowo poza uczelnią normalną, by okres ten był przygotowawczym do dalszych studiów teoretycznych.

Zostaną stworzone jak najbardziej sprzyjające warunki dostania się na wyższe uczelnie dla młodzieży chłopskiej, robotniczej i inteligenckiej. Na niektórych wyższych uczelniach ilość młodzieży chłopskiej. wynosi już około 25%, a ilość młodzieży robotniczej dosięga tej cyfry.

Niezamożna młodzież akademicka otrzyma od rządu pomoc materialną dla spokojnego odbywania studiów. Pełne stypendia zapewnią bezpłatne pomieszczenie, wyżywienie w stołówce i dodatek pieniężny.

Austria po odzyskaniu niepodległości

WIEDEŃ (Polpress). — Nie ulega wątpliwości, że Austriacy byli zaskoczeni wolnością, jaką im ofiarowano po zajęciu ich kraju przez armie sprzymierzone. Austriacy solidaryzowali się przecież z niemcami, razem z nimi radowali się z triumfów Hitlera. W ostatnim okresie wojny, zwłaszcza w okresie silnych bombardowań Austrii, poczęto się w Austrii odżegnywać od Hitlera, lecz nie bardzo wierzono w wolność, mimo zapewnień Aliantów. Austriacy czuli swą winę, wiedzieli, że nie zapomniano im entuzjazmu, z jakim witano Hitlera w Wiedniu w roku 1938. Oczywiście były wśród Austriaków dążenia wolnościowe, pracowały organizacje podziemne i emigracyjne, lecz Austriacy w przeciwieństwie np. do nas nie należą do ludzi przebijających głową mur i nawet w ostatnim okresie, gdy hitleryzm, otoczony ze wszystkich stron żelaznym pierścieniem armij sprzymierzonych, chwiał się i łamał, gdy panika opanowała faszystowski Wiedeń, nie potrafili i nie chcieli chwycić za broń, by przyczynić się przynajmniej w skromnej mierze do zdobycia obiecanej im wolności. Byli wprawdzie i partyzanci i dezerterzy; były nawet punkty oporu na tyłach SS, lecz nie było żadnej akcji na wielką skalę.

Nic tedy dziwnego, że Austriacy czują się zażenowani, rozpamiętując swe winy. Dlatego radość ich z powodu odzyskanej wolności jest niepełna i lękliwa. Dlatego brak u nich tego wielkiego zrywu do nowego życia, jaki cechuje dziś Naród Polski i inne narody Europy. Całkowite zrozumienie tych spraw cechuje przemówienie ministra spraw wewnętrznych Austrii — Rennera, wygłoszone na zebraniu reprezentantów związków zawodowych w Wiedniu: „My wiemy, że zagranicę cechuje słuszny brak zaufania wobec Austrii, ponieważ brała ona udział w wojnie Hitlera“.

Prasa austriacka jest doskonałym odzwierciedleniem nastroju, jaki tu panuje, omawia się w niej kwestie błahe i nieistotne. Prasa ma charakter prowincjonalny.

Sytuacja Austrii przez szereg miesięcy nie była wyjaśniona i dziś jeszcze wiele problemów nie znalazło rozwiązania.

W deklaracji poczdamskiej obiecano rozszerzyć władzę rządu austriackiego na terytoria zachodnie. Prasa austriacka komentowała ów paragraf, jako uznanie rządu Rennera de facto. Ogłoszone niedawno przez Aliantów zasady i cele polityki okupacji Austrii, wyjaśniły szereg podstawowych spraw, na okres najbliższej przyszłości. Cele okupacji Austrii zostały w niej sformułowane inaczej, aniżeli cele okupacji Niemiec. Okupacja ma pomóc narodowi austriackiemu w odbudowie nowoodrodzonego państwa, stwarzając podstawy przyszłej organizacji politycznej i gospodarczej. Pierwsze kroki w tym kierunku to uregulowanie kwestii okupacji przez Aliantów, przyrzeczona pomoc UNRRA, umowa handlowa z Czechosłowacją w sprawie przywozu węgla.

Austria ma do rozwiązania szereg zagadnień. Walka z hitlerowcami austriackimi nie jest jeszcze prowadzona z należytą energia. Sabotaż faszystów trwa, a ostatnio częste są wypadki powrotu hitlerowców tzw. nielegalnych, tj. tych, którzy pracowali na rzecz Hitlera jeszcze przed anszlussem, do swych mieszkań. Nie rozwiązany jest jeszcze problem upaństwowienia wielkich zakładów przemysłowych, których większość należała do niemców. Problemów tych jest więcej. Ale opinia austriacka, omawiając te sprawy, zdaje sobie sprawę z tego, że w nowej Europie Austria nie będzie odgrywała większej roli.

WIEC PARTYJ LEWICOWYCH W RZYMIE

RZYM (Antena wł.) — W dniu 14 października odbędzie się w Rzymie wiec demonstracyjny partii socjalistycznej i komunistycznej. Obie partie będą się domagać przyśpieszenia terminu wyborów i opanowania kryzysu ekonomicznego.

PRZED WYBORAMI W JUGOSŁAWII

BELGRAD (Polpress). — Przygotowania do wyborów w Jugosławii są w pełnym toku. Ordynacja wyborcza zapewnia prawo głosu wszystkim obywatelom powyżej lat 18-tu. Liczba osób uprawnionych do głosowania wynosi ponad 7 milionów, t. j. o 4 miliony więcej, niż przed wojną.

SYTUACJA W ARGENTYNIE

BUENOS AIRES, (Antena wł.). — Według niesprawdzonych wiadomości dowództwo armii i marynarki argentyńskiej miało przedłożyć prezydentowi Farellowi wczoraj wieczorem ultimatum z żądaniem natychmiastowej dymisji rządu.

Według innych niesprawdzonych wiadomości wszyscy cywilni członkowie gabinetu mieli zgłosić swoją dymisję.

TAJFUN SZALAŁ NAD WYSPĄ OKINAWĄ

WASZYNGTON (Antena wł.) — Z Okinawy nadeszły wiadomości o szalejącym tam tajfunie o niespotykanej dotychczas sile. Lotnisko na Okinawie zostało kompletnie zniszczone. Szalejąca wichura powywracała hangary lotnicze i zniszczyła dużą ilość samolotów. 12 okrętów zostało zatopionych. Wyspa wygląda jak po trzęsieniu ziemi. Zginęło wiele osób, a straty wyrządzone przez tajfun są oszacowane na przeszło 10 milionów dolarów.

Zatrute strzały

Wódka staniała!

Monopol Spirytusowy rozsądnie przystąpił do walki z pokątną wytwórczością alkoholu. Po postu — obniżył cenę wódki! Teraz w sklepach monopolowych można dostać ile kto chce wódki po cenie niższej, niż cena tak zwanego bimbru.

Radość ogarnęła czcicieli „szklanego boga“.

Onegdaj obchodziłem małą uroczystość: piętnastolecia małżeństwa. Zaprosiłem kilku znajomych.

— Mała herbatka — wyjaśniałem.

Znajomi kiwali głowami ze zrozumieniem. Wiedzieli, że nie wypada w dzisiejszych czasach przyjść z gołymi rękami. To też przygotowałem tylko trochę wódki (bo tania), a zakąski — wiedziałem — przyniosą...

Jakoż punktualnie o szóstej zadźwięczał dzwonek. Otwieram. Wchodzi Edzio. W ręku teczka.

— Sto lat! — powiada — Wypadałoby kwiaty przynieść, ale — powiada — kwiaty, rzecz niejadalna! Przyniosłem coś praktyczniejszego...

I wyciąga litra gorzałki.

— Dobry pomysł, co? — mówi.

Dobry. Chwalimy. Chwalę ja, chwali żona. Za dziesięć minut — znów dzwonek. Wchodzi Wacio.

— Serwus! — woła — Żyjcie z sobą 50 lat — na razie. Po tym pożyczę wam więcej!... Kwiatów nie mam, ale mam coś praktyczniejszego...

I wyciąga z palta litr wódzi. Rozpromieniony patrzy na nas. Skrzywiliśmy się zlekka, ale nic. Dziękujemy. Po pięciu minutach wchodz Henio. Niesie pakę. Myślimy: no, wreszcie zakąska!

— Słuchaj — powiada Henio jowialnie (straszny żartowniś!) — gdybyś, stary, piętnaście lat temu zamordował tę oto kobietę, to już dzisiaj byłbyś wolny, jako, że niby w afekcie... A żeś się ożenił — to jeszcze będziesz się lata męczył... No, ale mimo to: sto lat, stary! I pani dobrodziejce, z serca życzę... A oto mały podareczek: praktyczny!

I wydobywa z paki litra w ćwiartkach. Pobledliśmy, ale jeszcze nic nie mówimy. Po Heniu przyszedł Antoś.

— Zgadnijcie, co przyniosłem? — powiada.

— Litra! — odpowiadamy z rezygnacją.

— Skąd?... Dwa litry!! — woła z zadowoleniem. Chciałem go uyrżnąć obrazkiem, przedstawiającym krajobraz górski, ale się powstrzymałem, bo akurat ktoś zadzwonił. Była to ciocia Teofila. Kochana, gospodarna ciocia! Ta na pewno przyniosła sporo zakąsek! Rzuciłem się do całowania jej pracowitych rączek.

— Patrz, Boguś, co przyniosłam! — zawołała ciocia Teofila — Ja zawsze jestem praktyczna! Zakąsek na pewno macie pod dostatkiem, więc przyniosłam wam wódeczki... Cały litr spirytusu! Będziecie mieli przeszło dwa litry!

Ja zemdlałem. A goście rzucili się na nią i zlinczowali ją. Teraz leży u nas i moja żona robi jej okłady ze spirytusu. Z jej własnego spirytusu! To są skutki potanienia wódki!!!

B. Brzeziński

KRONIKA

Do b. Partyzantów Ziemi Kieleckiej

Związek b. Partyzantów Ziemi Kieleckiej — Zarząd Powiatowy w Częstochowie zawiadamia, że rejestracja b. uczestników konspiracji trwać będzie tylko do dnia 31 października 1945 r. Zgłaszać się w lokalu przy ul. Śląskiej Nr. 4, w podwórzu, w godz. od 10-ej do 16-ej.

Godzina policyjna w dni świąteczne i przedświąteczne

Jak nas informują, w soboty i niedziele oraz we wszelkie dni świąteczne i przedświąteczne obowiązuje godzina policyjna od godziny 1-szej w nocy.

Plany godzin i materiały programowe na rok szkolny 1945/46

Nakładem Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych ukazało się wydawnictwo p. t. „Plany godzin i materiały programowe na rok szkolny 1945/46 dla szkół powszechnych i I klasy gimnazjów ogólnokształcących".

Materiały te wydane zostały w myśl zarządzenia Ministra Oświaty z dnia 18 sierpnia 1945 r. i mają charakter przejściowy.

Zasadniczy plan godzin na rok szkolny 1945/46 przewiduje dla szkół powszechnych: w klasie I ogółem 21 godzin, w tym dwie godziny religii, 8 godzin języka polskiego, 4 matematyki, 2 rysunków; w klasie II ogółem 23 godziny — religia 2, jęz. polski 8, matematyka 5; w klasie III — religia 2, jęz. polski 8 (6), matematyka 5; w klasie IV — religia 2, jęz. polski 8 (6), matematyka 5; w klasie V — religia 2, jęz. polski 6, matematyka 5; w klasie VI — religia 2, jęz. polski 5, matematyka 5; w klasie VII — religia 2, jęz. polski 5, matematyka 4; w klasie I gimn. — religia 2, jęz. polski 6, matematyka 4.

Sąd Specjalny zbiera informacje o Szabelskim

Wszystkie osoby, mające konkretne informacje o zbrodniczej działalności agenta częstochowskiej „Gestapo" Hermana Szabelskiego, proszone są o osobiste zgłoszenia się w godzinach od 9 do 12 w sekretariacie Prokuratury Specjalnego Sądu Karnego w Częstochowie (gmach Starostwa Powiatowego, ul. Sobieskiego 7, II piętro, pokój Nr. 206).

Z Akcji Świadczeń Rzeczowych

Z miejscowej Jednostki Wojskowej

Dowództwo miejscowej Jednostki Wojskowej wydzieliło bezpłatnie 96 koni na roboty jesienne w polu i akcję świadczeń rzeczowych.

Rywalizacja województw i powiatów w akcji dostaw świadczeń rzeczowych

Suma dostaw zbożowych w ramach obowiązujących świadczeń osiągnęła na dzień 1 października 100 tysięcy ton. Pierwsze miejsce zajmuje woj. śląsko-dąbrowskie, które wykonało około 30% planu całorocznego, następnym jest województwo krakowskie, trzecie miejsce zajmuje województwo łódzkie, czwarte rzeszowskie. — Szereg powiatów poważnie przekroczył normę sierpniową i wrześniową, wynoszącą 25% planu rocznego.

Przoduje między nimi powiat Kraków-miasto. Gromady włączone do tego powiatu składają się z gospodarzy przeważnie średnio i małorolnych. Oddanie 70% planu całorocznego chlubnie świadczy o rolniku podkrakowskim.

Na drugim miejscu znajduje się powiat rybnicki woj. śląsko-dąbrowskiego, który oddał 49%. Następne z kolei trzecie miejsce zajmuje powiat jarosławski (woj. rzeszowskie). Oddano tam 36%.

Czwarte i piąte miejsce dzielą między siebie pow. pszczyński na Śląsku i pow. bocheński w woj. krakowskim. Wypełniły one 35% planu rocznego. Dalsze miejsca zajmują pow. krakowski 32% oraz powiaty toruński i tarnowski 30%.

Jak oddawać świadczenia rzeczowe, aby otrzymać premie

Według dotychczasowego planu premiowania akcji świadczeń rzeczowych, po dostarczeniu 60% wszystkich dostaw, przewidziane było wydawanie kartek A. na które rolnicy będą mogli otrzymać: sól, zapałki wyroby tekstylne i żelazne. Ostatnio wyszło zarządzenie, że karty A będą wydane tym rolnikom, którzy do 15 października b. r. wykonają 40% planu rocznego. Po wykonaniu przez rolników 100% świadczeń w określonym terminie, t. zn. do 1 lutego 1946 r. przewidziane są następujące premie: artykuły gospodarstwa domowego, wyroby tekstylne, skóra, żelazo i wyroby żelazne tytoń, wódka, sól, zapałki, mydło, nafta cukier i cukierki.

Liceum techniki dentystycznej

W Łodzi powstaje Liceum Techniki Dentystycznej, mające na celu przeszkolenie techników dentystycznych, danie im możności zdobycia matury i umożliwienie w ten sposób wstąpienia do Akademii Stomatologicznej.

Do Liceum przyjmowani będą kandydaci do lat 23.

Dla starszych wiekiem techników dentystycznych będą przy Liceum zorganizowane kursy dokształcające, po których ukończeniu będą oni mogli również ubiegać się o przyjęcie do Akademii.

Nowe znaczki pocztowe obrazujące zniszczenie Warszawy

Ministerstwo Poczt i Telegrafów przystąpiło do wydania serii znaczków pocztowych, obrazujących zniszczenie Warszawy. Na całość składa się 6 znaczków, wartości: 1,50 zł, 3,— zł, 3,50 zł, 5.— zł, 8.— zł i 10.— zł. Każdy ze znaczków posiada dwa rysunki, przedstawiające odpowiednio stan fragmentów miasta z roku 1939 oraz stan w roku 1945 — po zniszczeniu przez okupanta.

Z powodu trudności technicznych cały nakład tych znaczków będzie wykonany bez perforacji (t. zw. znaczki cięte).

Dyżury aptek

W tygodniu od 15 do 21 października r. b. dyżurują apteki:

P. Kozerskiego — II Aleja 26;
J. Pogorzelskiego — Narutowicza 44;
K. Lembkego — Raków, Limanowskiego.

Ofiary

W myśl odezwy Komitetu Pomocy Dzieciom — Komitet Domowy od mieszkańców domu przy ul. Waszyngtona Nr. 26 zebrał 175.— zł. Pieniądze są do odebrania w administracji „Głosu Narodu".

Tydzień Miłosierdzia

Związek katolickich organizacyj miłosierdzia „Caritas", za zezwoleniem Wojewódzkiego Wydziału Społeczno-Politycznego, w dniach od 14 do 21 października rb. urządza „Tydzień Miłosierdzia". W tygodniu tym katolickie organizacje charytatywne podejmą starania, żeby zdobyć środki w pieniądzach i naturze, zwłaszcza odzież, bieliznę i obuwie na pomoc dla najbiedniejszych. W tym też celu w niedzielę, dnia 21 b. m., przeprowadzona zostanie zbiórka publiczna.

—o—

Z akcji kolonii i półkolonii letnich

W związku ze sprawozdaniem z akcji kolonii i półkolonii letnich w powiecie Częstochowskim, zamieszczonym dnia 11.X.45, w numerze 199 „Głosu Narodu", Powiatowy Komitet Opieki Społecznej uzupełnia powyższe sprawozdanie:

a) WYDATKI:

1. półkolonia w Blachowni	zł.	52.359.25
2. „ w Błesznie	„	42.690.45
3. „ w Kamienicy Polskiej	„	52.954.50
4. „ w Kłobucku	„	86.418.00
5. „ w Krzepicach	„	35.116.35
6. kolonia i półkolonia w Olsztynie	„	86.544.95
7. półkolonia w Osinach	„	19.721.65
8. „ we Wrzosowej	„	70.287.75
Razem:	zł.	458.992.90

b) DOCHODY:

1. Zbiórki publiczne — gotówką	zł.	67.751.—
w naturze	„	20.350.—
2. Dobrowolne ofiary — gotówką	„	32.809.—
w naturze	„	50.178.—
3. Subwencje gotówka:		
a) Urząd Wojewódzki	„	90.000.—
b) Starostwo Powiatowe z Urzęd. Woj. z reskr. Nr. Op. O. S. — 8/97/45	„	100.000.—
Starostwo Powiatowe z własn.	„	10.200.—
c) Inspektorat Szkolny w Częstoch.	„	40.000.—
4. Opłaty za korzystanie z kolonii i półkolonii	„	28.710.—
5. Ze sprzedaży produktów	„	6.490.—
6. Z ogólnych funduszów PKOS-u	„	7.504.90
Razem:	zł.	458.992.90

Okres półkolonijny trwał od 17.VII. do 4.IX.1945 r. i objął 1113 dzieci (35045 osobodni). Przyrost przeciętny dziecka 1.64 kg. a w poszczególnych wypadkach dochodził do 8 kg.

Ogólnie zużyto na półkoloniach:

jaj	2200	sztuk
mleka	3298	ltr.
jarzyn	8827.76	kg.
mięsa	1124.70	„
tłuszczu	530.70	„
cukru	1461.—	„
mąki	12400.—	kg.
fasoli i grochu	766.—	„
kaszy	1008.—	„
owoców	1271.—	„

Dzieci otrzymywały posiłki 3 razy dziennie.

Ogólnie wydano: śniadań 28.845, obiadów 35.845, kolacji 31.565

Kierownik P. K. O. S.

Z akademii ku uczczeniu drugiej rocznicy bitwy pod Lenino

W dniu 12 b. m. odbyła się uroczysta Akademia ku uczczeniu drugiej rocznicy bitwy pod Lenino. Akademię otworzył pułkownik Ostapienko. Przy stole prezydialnym zasiedli przedstawiciele Wojska Polskiego, władz cywilnych i przedstawiciele społeczeństwa częstochowskiego. Na cześć poległych Polaków w walce z niemcami na wszystkich frontach, jak również zamęczonych w niemieckich obozach śmierci bohaterów i wszystkich poległych w kraju, zarządził por. Rudnicki 1-minutowe milczenie. W swym pięknym i zwięzłym przemówieniu por. Rudnicki streścił historię 1-szej Polskiej Dywizji im. Tadeusza Kościuszki. Dywizja ta okryła się chwałą i bohaterstwem w walce z barbarzyńskim germaństwem, staczając u boku bratniej Czerwonej Armii zwycięskie i sławne boje. — Pierwszą walką na zwycięskim szlaku była właśnie bitwa pod Lenino. Droga 1-szej Dywizji, to droga pełna poświęcenia, krwi ofiarnej i znoju, chwalebna i droga sercu Polaka, to droga ku oswobodzeniu ukochanej Ojczyzny. Od Lenino przez Smoleńsk, Mińsk, Warszawę do serca germaństwa, do Berlina,. kroczyła 1-sza Dywizja, by zatknąć sztandar biało-czerwony, okryty sławą, nad Odrą, Łabą i Nisą. Podniosłe to przemówienie zakończył por. Rudnicki okrzykiem na cześć wielkiej, suwerennej i niepodległej Polski.

Drugim mówcą był wiceprezydent miasta Kapalski, witając serdecznie w imieniu społeczeństwa i Zarządu Miejskiego bohaterskie Wojsko Polskie, stacjonowane w Częstochowie. Nawiązując krótko a treściwie do walk pod Lenino, jako zaczątku zwycięskiego pochodu, zakończonego ostatecznym rozgromieniem wroga pod Berlinem, porównał mówca czyny Wojska Polskiego do triumfu oręża polskiego nad germaństwem pod Grunwaldem. Mowę swą zakończył wiceprezydent Kapalski okrzykiem na cześć Wojska Polskiego i Jego Wodza Marszałka Roli-Żymierskiego.

W części koncertowej wystąpiła orkiestra wojskowa pod batutą ppor. Koptyry. Orkiestra wykonała z odczuciem i frazą szereg utworów, jak uwerturę, wiązankę melodyj ludowych i piosenek, wiązankę „Wojenko". Orkiestra grała dobrze, jest zgrana i zestrojona, nic też dziwnego, że pod wprawną i muzykalną batutą swego dyrygenta zbierała rzęsiste i zasłużone brawa. Z solowych numerów wymienić należy płomienne i uczuciowe deklamacje oraz śpiew solowy i trio śpiewacze. Żywiołowym brawem audytorium nagrodziło wykonawców, a zwłaszcza śpiew solowy i tercet śpiewaczy, z akompaniamentem harmonii.

Akademia była uroczystą i podniosłą chwilą uczczenia pamięci walk pod Lenino, jak również wyrazem hołdu licznie zebranego społeczeństwa częstochowskiego, dla bohaterów poległych i żyjących 1-szej Dywizji im. Tadeusza Kościuszki, będącej zaczątkiem Wojska Polskiego w nowoodrodzonej Polsce. T. W.

Z życia kulturalnego

„Nie zginęła" w dużej sali Teatrów Miejskich

Dziś, w poniedziałek 15 b. m., o godz. 18,30 w dużej sali Teatrów Miejskich „Nie zginęła" — reportaż wojenny w 3-ch aktach Kazimierza Wroczyńskiego. — Reżyseria Artura Kwiatkowskiego. Dekoracje Władysława Wagnera. Świetną obsadę tworzą: Korwin, Marso, Orszańska, Tańska, Dobrowolski, Kwiatkowski, Mieczyński, Orliński, Salaburski, Łowicki, Tkaczyk, Cirin, Stanisławski i Płoński.

„Moralność pani Dulskiej" w sali Kameralnej

Dziś, w poniedziałek 15 b. m. o godz. 18,30 w sali Kameralnej Teatrów Miejskich — „Moralność pani Dulskiej", tragifarsa w 3-ch aktach Gabrieli Zapolskiej, z Dunajewską, Łęcką, Łukowską, Molwicz, Pobóg-Nowicką, Salaburską, Zarembiną oraz Zawistowskim i Glińskim w rolach głównych. Reżyseruje gościnnie Roman Zawistowski, artysta i reżyser teatrów krakowskich. — Nowe dekoracje Władysława Wagnera.

Bilety do nabycia w kasie Teatru od godz. 10-ej do 12-ej i od 14-ej do rozpoczęcia przedstawień. Telefon kasy 21-61.

Uwaga: Przedstawienia rozpoczynają się punktualnie.

Dokończenie sprawozdania z obrad plenum Miejskiej Rady Narodowej

Należy spodziewać się, że energiczne zarządzenia władz wojskowych, bezpieczeństwa, milicji, administracji i samorządu naprawią stan bezpieczeństwa w mieście o tyle, że już za miesiąc nie będzie potrzeby ograniczania ruchu nocnego i godzina policyjna zostanie zniesiona. Życzenia zebranych odnośnie np. rozbiórki domów wymagają wkładu pieniężnego — sama konserwacja asfaltów pochłania setki tysięcy zł.— a nad wyraz skromne

Finanse

naszego miasta na to nie pozwalają. Podnieść sumę dochodów trudno, wprowadzenie każdego nowego podatku spotyka się z ostrą krytyką. Np. uchwałą Prezydium M. R. N. (zatwierdzoną na plenum) wyznaczony 10 proc. podatek od konsumcji w zakładach gastronomicznych! A podatek ten przyniesie miastu około 500.000.— zł. miesięcznie. Miasto ma widoki w najbliższych dniach na sumę półtora miliona zł. jaką ma wypłacić tytułem odszkodowania Elektrownia Ponadto przewidziane jest zaciągnięcie przez miasto 3-milionowej pożyczki. Projekt budżetu zaakceptowany przez Województwo jest udostępniony do przejrzenia. Narazie poprawa naszej sytuacji finansowej ogranicza się do redukowania minusów — w miejsce przewidzianej sumy 30 milionów zł. deficyt miejski wyniesie 15 milionów zł. Państwo zdaje sobie sprawę i uznaje deficyt samorządu, który jeśli chodzi o Częstochowę jest najmniejszy w Polscę.

Teatr

W wyniku długiej i wyczerpującej dyskusji różniące się racje stron zostały częściowo uzgodnione. Obecny na posiedzeniu M. R. N. prezes Zarządu Gł. ZASP'u ob Damięcki fachowymi i rzeczowymi uwagami, opartymi o autorytet Ministerstwa Kultury i Sztuki, naświetlił kwestię posłannictwa teatru oraz kwestię fachowości jego kierownictwa. O poziomie teatru decydują najwyższe czynniki kompetentne, państwowe i zawodowe. Instrukcje tych czynników obowiązują w pierwszej linii dyrektora teatru, którym musi być człowiek bezwzględnie fachowy. Wg. uchwały zjazdu ZASP-u zgodnej z wytycznymi Min. Kultury i Sztuki, 50 proc. dochodu teatru ma iść na podniesienie poziomu, a więc doszkalanie aktorów, kompletowanie biblioteki, kostiumy, dekoracje, rekwizyty.

„Udział czynnika kontroli ze strony miasta jest w teatrze konieczny. Czynnik ten jednak musi wnikać i w idee i w potrzeby teatru, a nie może mierzyć się li tylko liczba bezpłatnych biletów. Zebrani przeciwstawili tym słowom stanowisko robotnika, który nie chce od teatru darowizny w postaci bezpłatnych biletów — robotnik wymaga, aby teatr mógł stanowić stałą pozycje w jego budżecie. Ceny biletów muszą być obniżone.

„Nie ulega żadnej wątpliwości, że teatr jest miejski i miejskim pozostanie. „Żaden grosz nie śmie wyjść poza teatr". Reasumując wypowiedziane na sali słowa i projekty wniosków M. R. N. na wniosek ob. Jurka zobowiązała dyrekcję teatru do urządzania tanich przedstawień (cena biletów od 5-ciu do 15-tu zł.) przynajmniej raz na dwa tygodnie, oraz jednogłośnie powołała do Komisji Kulturalno-Oświatowej do spraw teatru ob. ob. Grzywnowicza, Jurka i Wojsława. Komisja powyższa opracuje i przedstawi Miejskiej Radzie Narodowej wniosek o umiastowienie teatru.

S. Z.

*

W rozdziale „Aprowizacja" w zdaniu „Przy ściąganiu całości"... (kontyngentów zbożowych) wkradł się błąd. Zamiast 180,000 ton powinno być 1,800,000 ton.

Do oficerów i żołnierzy b. A.K.

W związku z moim wyjściem z konspiracji i przystąpieniem do pracy oraz w związku z licznymi pytaniami w sprawie ujawniania się członków byłej A. K. i rejestracji, wyjaśniam:

1. Rejestrować winni się wszyscy członkowie b. A. K. bez względu na to, kiedy przerwali pracę konspiracyjną, bez względu na to czy byli ujawnieni przy rejestracji w R. K. U., czy w czasie aresztowania.

Jest to ostateczna forma regulowania swego stosunku do wszystkich przejawów życia państwowego.

2. Rejestrujący dostaje zaświadczenie, w którym uznaje się stopnie i odznaczenia, nabyte w walce z okupantem niemieckim.

Oficerowie b. A. K. dostają z właściwej R. K. U. rozkaz wyjazdu do Warszawy (Al. Szucha 14) na komisję weryfikacyjną.

W sprawie aresztowanych i więzionych jeszcze członków b. A. K. podaję:

1. Rodziny członków b. A. K., aresztowanych, którzy są więzieni na terenie kraju i skazani na dłużej niż 5 lat, winny składać podanie do Prezydenta Krajowej Rady Narodowej na moje ręce.

2. Rodziny członków b. A. K. aresztowanych przez władze sowieckie i deportowanych do Rosji, winny składać podanie do Komisji Likwidacyjnej dla spraw A. K. Wyjaśniam, że deportowani w głąb Rosji członkowie b. A. K., według wiadomości od czynników oficjalnych, mają wrócić do kraju przed 15. 11. 1945 r.

Termin rejestracji (15. 10. 1945 r.) nie będzie przedłużony.

O ile w danej miejscowości nie pracuje Komisja Likwidacyjna członkowie b. A. K. ujawniają się w najbliższej Komisji Likwidacyjnej.

Apeluję do dawniej podkomendnych mi oficerów i żołnierzy, do wszystkich członków b. A. K. bez względu na ich dawną przynależność i funkcję, by dla dobra Narodu i we własnym interesie wypełnili obowiązek ujawnienia się.

Kraj nasz wyniszczony potrzebuje ludzi do pracy, potrzebuje silnego aktywu — w tej pracy nie może braknąć i nas, którzyśmy wytrwale walczyli z niemcami.

Do pracy tej przystąpimy z takim zapałem, z jakim biliśmy hitlerowskiego okupanta.

Kielce, dnia 8. 10. 1945 r.

Barabasz, kpt.
b. Dowódca Oddz. Partyzanckiego „Wybranickich".

Kronika sportowa

Gimn. im. H. Sienkiewicza — Gimn. im. R. Traugutta 8:2 (2:0)

Wysokie zwycięstwo Gimn. im. H. Sienkiewicza zasłużone, bowiem przeciwnik był słabym zespołem. U zwycięzców wyróżnili się dwaj młodzi partnerzy — Kacperak i Sosnowski, a także Wojciechowski, zdobywca 4-ch bramek. Pozostałe strzelili: Darnikiewicz 2, Kacperak i Sosnowski po jednej. Sędziował b. dobrze ob. Kucharski.

Gimnazjum Kupieckie — Gimnazjum dla dorosłych 2:2 (0:0)

Zawody miały ładny przebieg. „Dorośli" posiadali lekką przewagę, bawiąc częściej pod bramką przeciwnika. Atak tych drugich pracował nieźle pod kierownictwem Krupińskiego, najpracowitszego na boisku i gdyby nie słaba gra skrzydłowych, wynik uległby zmianie. Bramki zdobyli dla „dorosłych" Łuczkiewicz i Stawczyk, dla „kupców" Kacperak oraz piękną główką Bartnik. Sędziował na dobrym poziomie ob. Kucharski.

L. K.

Gimn. Mechaniczne — Gimn. im. Romualda Traugutta 5:1 (2:0)

Gimnazjum Mechaniczne udowodniło powtórnie, że jest bodajże najsilniejszym zespołem gimnazjalnym, odnosząc zdecydowane zwycięstwo nad kolegami z Gimnazjum im. Romualda Traugutta. Zagrało ono bardzo ładnie zespołowo i gościło przez większą cześć zawodów pod bramką przeciwnika.

Gimn. im. Traugutta wniosło natomiast do gry wielką dozę ambicji, inicjując wypady, które zawiodły jednak strzałowo.

Poprawna gra obu drużyn przyczyniła się do efektownego przebiegu zawodów.

Bramki strzelili Górniak 2, Bożyk, Płaza i Kuszno dla zwycięzców, a Wódkiewicz dla pokonanych.

Sędziował b. starannie i na dobrym poziomie ob. Kucharski.

Protest Gimnazjum Kupieckiego

Zarząd Sekcji Sportowej przy Gimnazjum Kupieckim złożył protest o unieważnienie meczu z Gimnazjum Mechanicznym, ponieważ w tym ostatnim grali zawodnicy nie zarejestrowani do tego gimnazjum.

L. K.

Skra — Victoria 3:2 (3:0)

Wczorajsze spotkanie dwu najlepszych jedenastek Częstochowy, będące niejako rozgrywką o tytuł moralnego mistrza, zakończyło się ciężko wywalczonym zwycięstwem Skry. Bo jeśli w pierwszej połowie Skra była drużyną bezwzględnie lepszą. panującą nad grą i układającą ją według swoich zamierzeń. to po pauzie Victoria narzucając silne tempo przejęła inicjatywę i zepchnęła Skrę do obrony. W okresie tym tyły Skry gubiły się wobec ambitnego naporu przeciwnika, zawodziła nawet chwilami renomowana pomoc, atak zaś tylko od czasu do czasu zdobywał się na energiczniejsze akcje nie mogące przynieść rezultatu wobec niekompletności piątki, część jej bowiem cofała się do tyłu w chwilach opresji, a później nie mogła na czas dokompletować linii.

Już pierwsze minuty gry zaznaczyły lepszość techniczną Skry. Jej napad mający dobry okres dociera za pomocą ładnych kombinacyj do pola przeciwnika i zaraz w 3-ej min. Seifried ma sposobność strzelenia bramki, miast jednak zastopować otrzymane górne podanie, kieruje piłkę słabo głową w róg, lecz Uljański łapie. Pierwszą bramkę zdobywa Skra w 15-ej min. po ładnej akcji Bulski — Seifried — Warmus, wykonawcą jest ten ostatni. W dwie minuty później przebija się energicznie Seifried i lokuje piłkę po raz drugi w bramce Victorii. Ta ostatnia kontratakuje. lecz Obst przestrzeliwuje z dobrej sytuacji. W 42-ej min. otrzymuje Langier piłkę na spalonym i zdobywa trzecią bramkę. W 2 min. po przerwie Borowiecki likwiduje pięknie atak Victorii. W podobny sposób interweniuje Uljański wobec przeboju Warmusa w 6 min. Za rękę Dzięciołowskiego w 10 min. sędzia dyktuje rzut wolny, z którego Wójcikowski wspaniałym strzałem zdobywa bramkę dla swoich barw. W 14 min. Małek przytomnie uzyskuje drugiego goala. Dalsze ataki Victorii nie przynoszą jej zmiany wyniku, a to przede wszystkim dzięki doskonałej grze Borowieckiego. Bezskuteczne pozostają również akcje ofensywne Skry, prowadzone w drugiej połowie na poziomie odbiegającym daleko od poziomu pierwszej części zawodów.

Mecz był b. emocjonujący i stał obustronnie na wysokim poziomie.

Sędzia ob. Herman wydał parę mylnych orzeczeń. Przeoczył też spalonego Langiera, z którego padła trzecia bramka, wyrównał to znowu nieodgwizdaniem ręki na polu karnym Victorii.

Część publiczności uplasowanej uparcie przy bramkach zachowała się nieobyczajnie, pesząc okrzykami Borowieckiego. Należy jej współczuć, że nie osiągnęła celu, bowiem doskonały bramkarz Skry grał tym lepiej, im głośniejsze były okrzyki.

Drużyny wystąpiły w składach: Skra: Borowiecki — Bąkowski. Piekacz — Serdak, Kołodziejczyk, Dzięciołowski — Bulski, Warmus, Gałuszka. Seifried. Langier. Victoria: Uljański — Florczyk, Mularczyk — Rudzki. Ściebiorowski, Krawczyński — Obst, Wanat, Małek Wójcikowski, Baran.

Władze piłkarskie w impasie

Unia (Radomsko) nie stawiła się do zawodów ze Skrą.

Wobec tego, iż Orzeł odstąpił także od rozgrywek, może zaistnieć tego rodzaju sytuacja, że pozostała na placu boju Skra weźmie automatycznie mistrzostwo. Jeśli się jednak zważy, że właściwie Skra odbyła tylko jeden mecz mistrzowski i do tego przegrany w Radomsku z Unią, to ogromną gaffą byłoby przyznawanie skądinąd doskonałej jedenastce Skry mistrzostwa Okręgu na podstawie tego właśnie jednego przegranego meczu.

Wyjściem z sytuacji jest dopuszczenie do rozgrywek Victorii, jako przedstawiciela II grupy na miejsce Orła, lub też unieważnienie rozgrywek o tytuł eliminacyjnego mistrza, rozegranie natomiast projektowanego turnieju o Puchar Częstochowy przy udziale wszystkich drużyn miasta.

Sądzimy że Skrze nie będzie zależeć na tytule mistrzowskim osiągniętym wskutek wycofania się dwóch przeciwników, drużynę tę bowiem stać na pełną walkę o prymat, walkę prawdziwą na boisku.

Władze Częstochowskiego Okręgu w pierwszym roku jego istnienia powezmą chyba decyzję. która uchroni je od wszelkich zarzutów. jakie mogłyby wyniknąć z mylnego rozstrzygnięcia powstałej sytuacji,

Kolejowy KS — WKS Wieluń 3:1 (2:1)

Kolejowy zdobył dalsze 2 punkty. dzięki nieprzekonywującemu zwycięstwu nad lepszym odeń WKS Wieluń, który zwłaszcza w drugiej połowie miał przewagę nie wykorzystaną przez nieudolny atak. Pierwsza bramka dla Kolejowego zdobyta została przez Parzyniewskiego po dotknięciu piłki ręką, drugą strzelił Deska z pozycji „pachnącej" spalonym, co przeoczył sędzia ob. Wideryński, który poza tym dopuścił do zbyt ostrej gry i jarmarcznego rozgadywania się graczy na boisku. Pozostałą bramkę dla Kolejowego zdobył Deska; punkt dla WKS Wieluń strzelił Skupiński. W Kolejowym wyróżnił się Kaczmarek i Szeligowski. u gości niezmiernie pracowity śr. pomocnik oraz Skupiński i prawy obrońca.

Piłka nożna na terenie Kieleckiego OZPN

Wyniki zawodów towarzyskich piłki nożnej rozegranych w ciągu ostatnich dni na terenie Kieleckiego O. Z. P. N. przedstawiają się następująco:

Team A Kielce — Team B Kielce 4:3 (1:1) Granat Skarżysko — CKS Czarni Częstochowa 5:1 (5:1), Tur Kielce — Partyzant II Kielce 2:0 (1:0), Repr. Sandomierza — Partyzant Kielce 3:1 (1:1), Naprzód Jędrzejów — Zorza Suchedniów 5:1 (1:0), Partyzant Kielce — WKS Nysa 7:1 (5:1), Repr. Kielc — WKS Nysa 3:0 (1:0), Granat Skarżysko — WKS Nysa 4:1 (2:0), KSZO Ostrowiec — Tęcza Kielce 3:2 (2:1), Zorza Suchedniów — ZZK Sędziszów 3:2. (3:0). Naprzód Jędrzejów — Lechia Kielce 3:2 (3:2), Granat Skarżysko — WKS Sparta Radom 2:1 (2:0), WKS Szturmowiec Kielce — Team 4 PP i Szturmowiec Kielce 4:0 (2:0), Zorza Suchedniów — Ludwików Kielce 8:2 (4:2), Partyzant Kielce — WKS Dąbrowszczak Kielce 3:4 (1:2), Oldboye (Zarząd Kiel. O. Z. P. N.) — Oldboye (seniorzy K. S. Tęcza) 4:0 (0:0), Ruch Skarżysko — Orlicz Suchedniów 7:1 (3:0).

(ref).

E. Sąciński mistrzem CTC i M.

Pierwszy w tym roku szosowy pozamiejski wyścig kolarski o tytuł mistrza CTC i M na rok 1945 przyniósł zwycięstwo E. Sącińskiego, który prócz tytułu zdobył piękną nagrodę w postaci roweru wyścigowego, ofiarowanego przez małż. Gawron dla uczczenia pamięci syna Wacława, zamordowanego w Oświęcimiu. Czas zwycięzcy na dystansie ca 28 km wyniósł 1 godzinę 2 min. 57,8 sek., który wobec ciężkich warunków atmosferycznych należy uważać za b. dobry. Na drugim miejscu uplasował się K. Dyga z czasem o 0,2 sek. gorszym, trzecim o długość roweru był H. Sąciński. — Przez cały czas biegu stawka kolarzy szła równo, rozstrzygnięcie padło dopiero na ostatnich metrach. H. Sąciński miał w drodze defekt. wskutek którego został o 300 metrów w tyle, wyrównał jednak różnicę, ale nie mógł w końcu zdobyć się na decydujący finisz. Wyścig dobrze i punktualnie zorganizowany, rozegrany został na trasie Ostatni Grosz — Wanaty — Ostatni Grosz.

Zimowe zamiary częstochowskich kolarzy

Zawodnicy Częstochowskiego Towarzystwa Cyklistów planują w nadchodzącym sezonie zimowym intensywną zaprawę na rolkach. Po zdobyciu przez kolarzy wymaganej formy urządzone zostaną w krytej hali zawody rolkowe. Polegają one na tym, że zawodnik na rowerze, osadzonym nieruchomo, obraca tylko tylne koło, zazębione ze specjalnym licznikiem. Dzięki temu urządzeniu można rozgrywać różne konkurencje kolarskie, a więc bieg godzinny, czy też biegi na dowolne odległości. Zawody takie przyjęte są zagranicą i cieszą się ogromnym zainteresowaniem. Zdobędą one na pewno także i sportową Częstochowę.

Imprezy w Krakowie

W zawodach bokserskich Śląsk w najsilniejszym składzie pokonał Kraków 13:3. — Niespodzianką była przegrana Ślązaka Moczko na punkty z Różańskim. Trzy walki: Boreckiego z Mikołowskim, Struziny z Matulą i Jasiulka (znanego w Częstochowie) z Odzieńcem dały zwycięstwa wymienionych na pierwszym miejscu Ślązaków przez k. o.

Z zawodach kolarskich na torze Cracovii zawodnik łódzki Beck uzyskał doskonały na 1.000 metrów czas 12.5 sek. W biegu drużynowym na 10 okrążeń Łódź pokonała Kraków w czasie 6 m. 54 sek. Kraków miał czas 7 m. 24 sek.

W zawodach eliminacyjnych m. in. Cracovia pokonała Podgórze 3:1 (2:1).

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Przetarg nieograniczony Nr. RK. 1 — 3

Rejonowe Kierownictwo Odbudowy Mostów Drogowych z siedzibą w Kielcach, Sienkiewicza 25, III piętro, zaprasza do składania ofert na wykonanie robót przy demontażu 4-ech przęseł konstrukcji stalowej mostów drogowych przez Wisłę w Sandomierzu, ogólnej wagi około 450 ton.

Oferty należy składać w biurze Rejonowego Kierownictwa do godziny 10 dnia 31 października 1945 r.., gdzie też można otrzymać bliższe informacje i podkładki do przetargu. O obejrzenie robót należy zwracać się do Miejscowego Kierownika Odbudowy Mostu w Sandomierzu.

Termin rozpoczęcia przetargu dnia 31 października 1945 r. o godz. 10.30 w pokoju Nr. 43.

Rejonowe Kierownictwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, oraz dowolnego wyboru oferenta — bez ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

Kielce, dnia 10 października 1945 r.

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja „Głosu Narodu". III Aleja 52. Tel. 2245 i 2249. Tłoczono w Drukarni Państw. Nr. 1 w Częstochowie pod dyr. Z. Fabisiaka.